

17 września 1939 roku

17 września 2018

Agresja radziecka 17 września 1939 r. była czymś więcej niż tylko atakiem na Polskę. Czynne potwierdzenie tajnego układu zawartego między ZSRR a hitlerowskimi Niemcami oznaczało ostateczne przekreślenie powersalskiego ładu. Trwałe skutki zmian rozpoczętych agresją 17 września 1939 r., potwierdzone na konferencji jałtańskiej, są widoczne na współczesnej mapie Europy. Do nich należy powstanie współczesnej Białorusi, Ukrainy, Mołdawii, a także włączenie Wilna do państwa litewskiego.

Wydarzenia z września 1939 r. wpisują się także w konflikt pamięci dzielący przede wszystkim środowiska narodowców Polski i Ukrainy. W opinii części środowisk polskich nastąpiła wówczas „rebelia ukraińska”, a skala i charakter popełnianych zbrodni tworzyły swoiste „preludium” poprzedzające „ludobójstwo” wołyńskie, zbrodnie roku 1943 r. Dla ukraińskich spadkobierców tradycji narodowców, wydarzenia z września 1939 r., tak jak i z lipca 1941 r., są częścią legendy czynu niepodległościowego. Jest to konflikt dwóch mitów, konflikt typowo „plemienny”, a więc trudny do przewyciężenia. „Plemienność” powoduje oderwanie od kryterium moralnych; słusznym jest to co robią „nasi”, choć podobne czyny dokonywane przez innych uznajemy za zbrodnie, zdradę, tchórzliwy terrorizm. Zatem zanim przystąpimy do licytacji krzywd powinniśmy określić pewne ramy uniwersalne, wspólny język jakim możemy opisywać tło historyczne.

1. W normach XIX i XX w. przemoc w walce o niepodległość była usprawiedliwiana, a nawet gloryfikowana. Jeżeli z wyrazami grozy przywołujemy przyśpiewki ukraińskie o „rzezaniu Lachów”[1], przypomnijmy dumne polskie pieśni o brodzeniu we krwi wroga[2]. Przemoc, także ta gloryfikowana, nie ograniczyła się do atakowania uzbrojonego wroga. Akceptowano, że w wyniku „niepodległościowych” terrorystycznych zamachów,

dokonywanych przez sztyletników w 1863 r., lub przez „bojowców” w 1905 r., ginęły niewinne osoby cywilne, w tym kobiety i dzieci. Gorzką drwiną z historii jest fakt, że terroryzm ukraiński z lata 1920.-1930., wymierzony w państwo polskie, był wzorowany na polskiej walce o niepodległość prowadzonej przez Organizację Bojową PPS Józefa Piłsudskiego.

2. Ład wersalski oparty był na doktrynie samostanowienia państw narodowych. Przy pokręconych i bardzo skomplikowanych problemach wiążących się z budzeniem świadomości narodowych tworzenie państw narodowych prowadziło wprost do konfliktów (naród – gospodarz przeciw narodom goszczonym). W efekcie ład wersalski był korzystny dla Polaków, Rumunów i Czechów; za pokrzywdzonych traktatem uważali się Węgrzy, Litwini (Wilno) oraz narody, które nie zyskały prawa do własnego państwa (w tym zwłaszcza Ukraińcy).

3. Dramatyczne koleje losu wojen 1918-1921 r., od walki z Polakami o Lwów, po obronę przez żołnierzy ukraińskich polskiego Zamościa przed bolszewikami, skończyły się dla patriotów ukraińskich poczuciem klęski. Mieli prawo uznawać pokój w Rydze za rodzaj paktu Ribbentrop – Mołotow, za rozbiór ich niepodległego państwa. Wynikiem wojen o granice Rzeczypospolitej było tworzenie się swoistej koalicji „pokrzywdzonych przez Polskę”: Niemcy, Litwa, Czechosłowacja, Ukraina.

To są uwarunkowania, które powinniśmy przyjąć do wiadomości, nawet jeśli przyjmujemy za podstawę „polski punkt widzenia”. „Polski punkt widzenia” nie usprawiedliwia upowszechniania krzywdzących stereotypów i negowania heroizmu drugiej strony konfliktu. Jest niezrozumiałym uznawanie za bohaterstwo takich czynów Piłsudskiego, jak napad rabunkowy na pociąg czy organizacja zamachów terrorystycznych na urzędników carskich, przy jednoczesnym uznawaniu takich samych czynów za zbrodnie popełniane przez Stefana Bandere.[3]

Poprzez owe uwarunkowania dostrzec możemy dramat dylematów

ukraińskich polityków w przededniu II wojny światowej. Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów, wzorowana na włoskim faszyzmie (podobnie jak polski ONR), była kontynuatorem konspiracji Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, powstałej w sierpniu 1920 r., uznającej Polskę za zaborcę. Jej wpływ na świadomość ludności ukraińskiej był dość ograniczony. Do lat trzydziestych zradykalizowane kręgi bardziej przyciągały hasła komunistyczne[4]; dywersja komunistyczna także stanowiła nieporównywalnie większe zagrożenie dla Rzeczypospolitej. Największą polityczną reprezentacją ludności ukraińskiej było UNDO – Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo – Demokratyczne[5]. Działając legalnie stało na stanowisku lojalności wobec państwa, domagając się respektowania ustaleń wersalskiego traktatu mniejszościowego (w tym prawa do uniwersytetu i szkolnictwa ukraińskiego). Istotne zmiany w świadomości ukraińskiej nastąpiły w latach 1930. Terror stalinowski i ludobójstwo „wielkiego głodu” uświadomiło najpoważniejsze zagrożenie. Zmienił się ton propagandy UNDO, wskazywano, że Polska nawet nie przestrzegając praw mniejszości chroni Ukraińców przed groźbą zagłady. Także OUN, pozostając na pozycjach wrogich Polsce, wyraźnie zradykalizował swój antykomunizm. Przerażający obraz wspólnego wroga, stalinowskiego komunizmu, mógł w latach 1930. być mocną podstawą zbliżenia polsko-ukraińskiego. Odpowiedzialność, że tak się nie stało, ponosi strona polska; w szczególności paranoiczna wręcz polityka marszałka Rydza – Śmigłego, który mocarstwowość Rzeczypospolitej widział w postaci bezkompromisowej arogancji wobec opozycji i mniejszości narodowej.

Warto tu jedno zauważyć. Dwie instytucje w Polsce przez cały okres międzywojenny dobrze sprawdziły się w budowaniu obywatelskiej, państwowej świadomości: szkoły i wojsko. Dążąc do asymilacji państwowej gwarantowano, przez całe 20 lat, żołnierzom wolność wyznania (były organizowane msze św. dla prawosławnych, grekokatolików i innych wyznań); rozwijając kulturę żołnierską kultywowano tradycyjne, różnonarodowe

zwyczaje, upowszechniano prasę i książki w różnych językach...I takie wojsko, uczone tolerancji i dumy z tradycji Rzeczypospolitej, wysłano pacyfikować ukraińskie wsie. Słynni Ukraińcy Jazłowieccy zostali zapamiętani, przez tą akcję, jako ordynarni chuligani niszczący zbiory przed zimą, palący chłopskie domy, publicznie wykonujący upokarzającą karę chłosty, gwałcący dziewczęta ukraińskie...Oczywiście, pacyfikacja daleka była od okrucieństwa radzieckiego „wielkiego głodu”; ale nie da się budować porozumienia upokarzając ludzi chłostą i gwałtem. Nie da się straszyć radzieckim ateizmem jednocześnie wysyłając wojsko by niszczyło cerkwie.

Głupia polityka Rydza Śmigłego wpychała wprost Ukraińców w ręce ich „werbalnych” obrońców: Niemców. Wzmacniała niechętny Polsce krąg „pokrzywdzonych”szukających niemieckiego patronatu: Litwa, Ukraina, Czechy[6], Słowacja.

Arogancja władzy nie wzmacnia, ale osłabia państwo. Beck mówił w Sejmie, że Polska nie da się odepchnąć od morza; Rydz-Śmigły deklarował, że nie oddamy ani guzika... A OUN w tajnym porozumieniu z niemiecką Abwehrą deklarował wystawienie 12 tys. żołnierzy w oddziałach ochotniczych kierowanych przez 1300 wyszkolonych oficerów i rozpoczęcie powstania, gdy tylko armia niemiecka zaatakuje Polskę. W zamian oczekiwano tego, co Polska dać Ukraińcom nie mogła: prawa do niepodległego bytu.

Problem w tym, że deklaracje niemieckie miały taką samą wartość, jak zrzeczenie się przez Zagłobę praw do Niderlandów na rzecz Szwedów. W koalicji „pokrzywdzonych przez Polskę” niepodległościowe dążenia Ukraińców były przedmiotem wykorzystywanym w zależności od potrzeb. Abwehra wspierała nacjonalistów z OUW w latach 1920. Po zawarciu przez Hitlera paktu o neutralności z Polska w 1934 r., pomoc ta została zawieszona. Wznowiono wsparcie (broń, pieniądze, szkolenie) w 1938 r. Czechosłowacja, podobnie jak Niemcy, udzielała schronienia nacjonalistom ukraińskim; „przymykała oczy” na organizowane na jej terytorium szkolenia oraz na sprzedaż

czeskiej broni. Jednocześnie wobec własnej mniejszości ukraińskiej prowadziła politykę równie arogancką jak polska.

Ta przedmiotowość w traktowaniu sprawy ukraińskiej ujawniła się w całej jaskrawości podczas pierwszej próby wywalczenia niepodległości. Rozpad Czechosłowacji w 1938 r. otworzył szansę utworzenia załączku ukraińskiego państwa na Rusi Karpackiej. Ten zapomniany przez Boga i ludzi zakątek Karpat miał pewne znaczenie militarno-komunikacyjne (przełęcz Użhorodzka łącząca Galicję Wschodnią z terytorium Węgier), lecz pod względem gospodarczo-cywilizacyjnym był to III Świat. Liberalizm czeski nie przeszkadzał w traktowaniu tego obszaru jak podbitej kolonii; rządili tu wysyłani „za karę” urzędnicy i żandarmi czescy; za objaw buntu uznawano próby tworzenia tu przez miejscowych chłopów spółdzielni przetwarzających i sprzedających mleko lub śliwki. Gdy, w atmosferze monachijskich ustaleń, na umierające zwłoki idei czesko-słowackiej rzuciły się sąsiednie sępy; Ruś uzyskała możliwość autonomii i szansę niepodległości. Państwo rządzone przez ks. Andrieja Wołoszyna[7], traktowane było przez galicyjskich Ukraińców jak „Piemont” (załączek będący zapleczem dalszej walki niepodległość). Bojowcy OUN współtworzyli Armię Siczową – siły zbrojne karpackiej republiki. Autonomia i suwerenność była możliwa jedynie tak długo, póki służyła Hitlerowi do zniszczenia państwa czeskiego. Dzień po ustanowieniu niepodległej republiki Ukrainy Karpackiej, 15 marca 1939 r., nastąpiła agresja węgierska (wspierana przez wojsko polskie). Hitler odstąpił Ruś w zamian za poparcie dla aktu ostatecznego zniszczenia państwa czeskiego; w Karpatach czeskiego żandarma zastąpił węgierski.

Wyraźny dowód przedmiotowego potraktowania sprawy ukraińskiej nie spowodował ograniczenia współpracy OUN z Abwehrą. W oparciu o resztki Armii Siczowej, pod politycznym zwierzchnictwem Andrieja Melnika[8] i wojskowym Romana Suszko[9], rozpoczęto formowanie i szkolenie Legionu Ukraińskiego[10]. W sierpniu 1939 r. Legion liczył 300

żołnierzy. Plan powstania zakładał, że rozwinięcie kadrowego Legionu nastąpi poprzez napływ ochotników po jego wkroczeniu do Galicji Wschodniej. Przyjmowano, że przebieg powstania powtórzy wydarzenia z 1918 r; gdy przy rozpadzie armii niemieckiej polskie POW dokonywało rozbrojenia żołnierzy i przejmowania administracji na wyzwolonych terenach.

Wszelkie ustalenia dotyczące współpracy ukraińsko-niemieckiej przebiegały na linii OUN – Abwehra. Rzeczywista władza polityczna Niemiec – Hitler i jego partyjne zaplecze NSDAP – z niechęcią odnosiła się do ukraińskiej irredenty. Także w kręgach Sztabu Generalnego Wehrmachtu bliższe były idee Rapallo: współpracy Niemiec i Rosji. Przykrym zaskoczeniem dla strony ukraińskiej było podpisanie paktu Ribbentrop-Mołotow.

Reakcją na informacje o pakcie była zmiana tonu dyskusji na odbywającym się we Lwowie Kongresie UNDO. Delegaci przybywali do stolicy Galicji Wschodniej z smutnym przeświadczeniem o fiasku polityki ugody z rządem Rzeczypospolitej. Nie były dotrzymane ustalenia z 1935 r., trwała akcja „repolonizacji kresów”, znaczone aresztowaniem działaczy ukraińskich, likwidacją spółdzielni i świetlic samorządowych, ograniczeniem praw kościoła greckokatolickiego. Pakt niemiecko-radziecki uświadamiał, że może być jeszcze gorzej.

Stąd ton przyjętego 24 sierpnia oświadczenia: „(...) W obecnej chwili nie widzimy żadnej postronnej potęgi, która by zmierzała do rozwiązania ukraińskiej sprawy. Z tych względów propaganda, która nakazuje nam czekać na pomoc z zewnątrz, nie jest zgodna z ukraińską narodową racją stanu.(...) Piętnujemy rozmaite próby wciągania naszego społeczeństwa w jakąkolwiek akcję dywersyjną jako działalność obcych agentur i przestrzegamy przed nimi ukraińskie społeczeństwo, a zwłaszcza naszą młodzież. (...) Nie spuszczając z oka narodowo politycznych dążeń ukraińskiego narodu do stania się całkowicie równych i pełnoprawnym członkiem w kole europejskich narodów i nie rezygnując z politycznej walki o pełnię praw ukraińskiego narodu w Polsce Komitet Narodowy

stwierdza, że tę historyczną dla ukraińskiego i polskiego narodu chwilę wchodzimy, niestety, z niewyrównanym politycznym rachunkiem (...). Komitet Narodowy wierzy, że historyczna konieczność doprowadzi w obopólnym interesie obydwu narody do wyrównania politycznych różnic między nimi.”[11]

Ta deklaracja została 2 września 1939 r. przedstawiona w Sejmie przez lidera UNDO, wicemarszałka Wasyla Mudrego[12], na specjalnym posiedzeniu zwołanym w związku z agresją niemiecką. Znacznie mocniejszą deklarację lojalności w imieniu wołyńskich Ukraińców wygłosił Stefan Skrypnik[13]: „Czuję się szczęśliwy, mając możliwość stwierdzić, że społeczeństwo ukraińskie Wołynia, należycie odczuło wielką odpowiedzialność, jaką na nim zaciążyła wobec Państwa, własnego narodu i przyszłych pokoleń. Na pierwsze wezwanie Rzeczypospolitej ludność ukraińska Wołynia najdokładniej wykonała wszystko czego państwo zażądało. Już dzisiaj moim bracia zraszają własną krwią Ziemię Polską, świadomie dając dowód gotowości złożenia na ołtarzu obrony wspólnych skarbów ofiary najdroższej – ofiary życia, własnej krwi”. [14]

Nie były to puste słowa. W kampanii wrześniowej w polskim wojsku walczyło ok. 120 tys. Ukraińców. 8 tys. żołnierzy ukraińskich oddało życie za Rzeczpospolitą, 60 tys. dostało się do niewoli niemieckiej, ok. 20 tys. do niewoli radzieckiej. Symbolem bohaterstwa oficerów ukraińskich stał się płk Paweł Szandruk, oznaczony w 1965 r. przez gen. Andersa, za dowodzenie w bitwie pod Tomaszowem Lubelskim. Szandruk, wspominając udział w wojnie 1939 roku, mówił: „Za Polskę walczyłem, bo uważałem, że przez to walczę za Ukrainę. A gdy potrzeba zajdzie, bić się jeszcze raz za Polskę – będę! Z tych samych powodów. Polska była moją drugą ojczyzną”.

Informacja o sojuszu niemiecko-radzieckim zmieniła także postawę części bojowców OUN. Krajowy Prowid OUN kierowany przez Lwa Rebeta[15], odmówił wykonania polecenia Melnika i rozpoczęcia antypolskiego powstania[16].

Lojalistyczna postawa Ukraińców w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa została arogancko zlekceważona przez rząd Polski. Nie próbowano podejmować politycznych rozmów. Nie zwolniono z więzienia Bandery (został przewieziony do Brześcia, wolność uzyskał wraz z wszystkimi więźniami 12 września). Przeciwnie wybrano wariant „siłowy”. W dniach 1-2 września przeprowadzono aresztowania kilku tysięcy aktywistów ukraińskich, w tym lokalnych liderów UNDO, działaczy kulturalnych i społecznych. Część trafiła do obozu w Berezie Kartuskiej, część zwolniono po interwencji miejscowych starostów. Skierowano także na obszar Galicji Wschodniej oddziały wojskowe i policyjne z nakazem tłumienia ewentualnych akcji powstańczych.

Bez względu na postawę Krajowego Prowidu OUN i apele liderów politycznych oraz metropolity Andrzeja Szeptyckiego, nie sposób było zatrzymać narastającej fali przemocy. Nie sposób jednak nazwać tego zorganizowanym powstaniem, ani wskazać polityczną odpowiedzialność za kierowanie akcją. Niemcy celowo wstrzymywali zgodę na rozpoczęcie akcji powstańczej. Legion Ukraiński przetrzymywano na zapleczu frontu, kierując do wypełniania zadań pomocniczych. Dopiero 15 września Melnik uzyskał warunkowe przyzwolenie dowództwa Wehrmachtu na podejmowanie działań sabotażowo-dywersyjnych; zgoda i wsparcie niemieckie zostało cofnięte 17 września po agresji radzieckiej.

Tymczasem już od 10 września na kresach pojawiały się sporadyczne i nieskoordynowane akcje antypolskie. Był to czas odwrotu armii oraz przenoszenia rządu i administracji na „przyczółek rumuński”. Mobilizacja i konieczność wypełniania zadań wojennych przez służby państwowe doprowadziły do opustoszenia części obszarów z policji. W niektórych miejscowościach OUN przejmował administrację i tworząc strażę porządkową starał się utrzymywać porządek. W innych miejscowościach bojownicy OUN próbowali rozbijać lub atakować wycofujące się pododdziały armii polskiej. Do większych akcji

doszło w nocy z 12 na 13 września, gdy jednostki armii niemieckiej dotarły do Galicji Wschodniej. OUN zajął miasto Stryj, Mikołajew i Żydaczów , oraz szereg wiosek. Akcja powstańcza została stłumiona przez wojska polskie. W odwecie w Stryju rozstrzelano 40 bojowców OUN. Spalono 5 wsi posądzanych o wspieranie powstańców.

Najgorsze było to, że przemoc rozlała się w sposób niekontrolowany. OUN stracił kontrolę nad wydarzeniami. Na Wołyniu i w niektórych miejscowościach Galicji Wschodniej bunty chłopskie były podsycane i wspierane przez radziecką dywersję. Dochodziło do licznych lokalnych porachunków. Pod Równem stare animozje związane z preferowaniem polskiego osadnictwa doprowadziły do ataków, grabieży i morderstw niszczących Osadę Krehowiecką i inne wioski kolonistów wojskowych. Lokalne porachunki miały charakter prymitywnej, okrutnej zemsty. W opisach zbrodni pojawiają się obrazy podobne tym z czasów rzezi wołyńskiej : okrutne mordowanie dzieci, gwałcenie kobiet i rozcinanie ich bagnetami, przybijanie gwoździami , nabijanie na pał, Tłumione łatami upokorzenie wylewało się zmieniając ludzi w zwierzęta. Lokalne rewolty były tłumione przez polskie wojsko i policję. Złapanych z bronią w ręku, lub tylko podejrzanych o udział w rebeliach, rozstrzeliwano bez sądu. Palono w odwecie domy ukraińskich chłopów.

Nie sposób policzyć ofiar. Formalne szacunki OUN mówią o wystąpieniach zbrojnych w których udział brało ok. 8 tys. bojowców. Akcje dotknęły 183 miejscowości. Zginęło w nich 769 Polaków (ok 3,5 tys. wzięto do niewoli), straty OUN 160 bojowców. Według polskich szacunków na terenie Galicji Wschodniej zamordowano ok. 2 tys. Polaków, osób cywilnych; na obszarze Wołynia zginęło ok. 1000. Liczby ukraińskich ofiar szacunki polskie nie podają.

Różnica między oszacowaniem skutków powstania przez OUN i przez administrację polską wynikały nie tylko ze stronnictwa. Zbrodnie nie ustały z chwilą wejścia i zajęcia

tych obszarów przez armię radziecką. Przeciwnie Sowietci celowo podsycali lokalne rebelię. Pod Równym walczący z osadnikami rebelianci po wejściu Sowietów stali się organizatorami Sielsowietu, przeprowadzając legalną grabież, „reformę rolną”. Podobne krwawe rewolucje, wspierane przez Sowietów miały miejsce w wielu innych miejscowościach kresów, w okresie 17-23 września. Ponieważ mordowanym obojętnym bywa tożsamość ideowa morderców; wiele z tych zbrodni wpisano w bilans powstania, obciążając odpowiedzialnością OUN.

Marzenia o niepodległej Ukrainie przekreślił pakt Ribbentrop-Mołotow i jego czynny objaw agresja 17 września. Nieszczęsne powstanie przekreśliło ostatecznie szanse na współdziałanie polsko-ukraińskie w obliczu wspólnych radzieckiego i hitlerowskich wrogów. Powstanie faktycznie stało się preludium „rzezi wołyńskiej”, wprowadzając narodowców ukraińskich na drogę bez powrotu...

Autorstwo: Jarosław Kapsa

Źródło: FundacjaWiP.wordpress.com

PRZYPISY

[1] „Naszi batki wydumali, szto by Lachiw wyriezat” – piosenka ludowa z lat 1930.

[2] „Patrz Kościuszko na nas z nieba” – pieśń patriotyczna z czasów powstania styczniowego.

[3] Negując pośmiertne odznaczenie przez prezydenta W. Juszczenkę S. Bandery tytułem Bohatera Ukrainy pomijano osobistą cenę płaconą przez lidera OUN za wierność idei niepodległości. Skazany na śmierć (wyrok zmieniono na dożywocie) przez polski sąd siedział w najgorszych polskich więzieniach we Wronkach i na św. Krzyżu; Niemcy umieścili go w obozach koncentracyjnych, zabił go nasłany agent NKWD. NKWD zamordowało także ojca Bandery i zesłało na Sybir trzy jego siostry. Dwaj bracia S. Bandery Wasyl i Oleksander zamordowani zostali przez Niemców w Auschwitz. Zwykła przyzwoitość

nakazuje uszanować i dostrzec w losach tej rodziny tragedię trudnej drogi Ukrainy do niepodległego państwa.

[4] Wpływ na to miało odrodzenie kultury ukraińskiej w socjalistycznej republice Ukrainy (na wschód od Zbrucza). Wymownym przykładem tragizmu tego wyboru były losy bohatera walk o niepodległość Jurko Tiutiunika. Generał w armii Ukraińskiej Republiki Ludowej (S. Petlury), nie złożył broni po rozejmie ryskim, prowadząc osamotnioną walkę z bolszewikami (zimowy pochód). Zwabiony przez NKWD w ramach operacji TRUST został aresztowany. W więzieniu uwierzył, że jedyną szansą dla Ukraińców jest tworzenie socjalistycznej, ale samodzielnej republiki. Podjął współpracę z NKWD, organizował dywersyjne akcje na terenie Rzeczypospolitej. W 1929 r. został ponownie aresztowany przez radzieckie organy i rozstrzelany.

[5] W wyborach do Sejmu w 1928 r. wprowadziła 28 posłów, w latach 1935 i w 1938 – 23 posłów.

[6] Czesi zabezpieczenie przed Polską widzieli w sojuszu z Francją i Rosją Radziecką; wspierali jednak proniemieckie, konspiracyjne organizacje ukraińskie.

[7] Współzałożyciel Ruskiej Partii Włościańskiej, propagator spółdzielczości, poseł czechosłowackiego parlamentu; w marcu 1938 wybrany został premierem rządu autonomicznej Ukrainy Karpackiej; w 1939 r. jednodniowy prezydent jednodniowej niepodległej republiki. W 1945 r. aresztowany przez radzieckie służby i zamordowany w Moskwie.

[8] W czasie I wojny światowej dowódca sotni Legionu Strzelców Siczowych, pułkownik w armii Ukraińskiej Republiki Ludowej, współzałożyciel UOW, a następnie OUN. Po zamordowaniu przez NKWD Konowalca w 1938 r. wybrany został prowydnikiem (przywódcą) OUN.

[9] W czasie I wojny światowej ochotnik w Legionie Strzelców Siczowych, uczestnik wojny z Polską (1918-1919), a następnie po stronie polskiej w wyprawie kijowskiej. Współtwórca i szef

wywiadu UOW, a następnie OUN. Zamordowany w 1944 r., ofiara bratobójczych walk banderowców z melnikowcami.

[10] Szkolenie prowadzono na terenie Austrii, Bawarii, a także na Dolnym Śląsku w Nysie i Wrocławiu

[11] Cytat za G. Motyka „Ukraińska partyzantka 1942-1960”, Warszawa 2006 Wyd. Instytut Studiów Politycznych PAN,

[12] Minister w rządzie S. Petlury, inicjator tworzenia Uniwersytetu Ukraińskiego, poseł na Sejm RP, od 1935 r. lider UNDO. Po wojnie na emigracji w USA

[13] Żołnierz, oficer armii URL, adiutant Symona Petlury, poseł na Sejm od 1930 r., wiceburmistrz Równego. Po wojnie, przybrawszy imię Mścisław został biskupem, a następnie w 1990 r. patriarchą Kijowa i całej Ukrainy Ukraińskiej Autokefalicznej Cerkwi Katolickiej

[14] Stenogram z posiedzenia Sejmu RP 2 września 1939 r.

[15] Urodzony w 1912 r., był przedstawicielem młodego pokolenia nacjonalistów. Prowidem Krajowym kierował od 1935 r., po aresztowania Bandery. W 1941 r. wszedł w skład tworzonego przez Stećke i Bandere rządu tymczasowego. Aresztowany przez Niemców do grudnia 1944 r. przebywał w obozie koncentracyjnym Auschwitz. Po wojnie na emigracji, zamordowany w 1957 r. przez agenta NKWD.

[16] Decyzja ta skutkowała rozłamem w OUN na frakcję banderowców i melnikowców.